Starostwo Będzińskie

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 8.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC niedziela dnia 28 sierpnia 1921 roku Nr. 192 Rok XV

O stanowczą politykę rządu.

Nie zdziwi nikogo fakt, że wyczerpała się cierpliwość ludności, patrzącej, jak jednostki, szydzące z praw, ustaw i wyzute z uczuć humanitarnych i obywatelskich, ogładzając kraj, — tuczą się krwawicą współbraci.

I oto ludność miejska: zarówno pracownik umysłowy jak robotnik fabryczny, biedny mieszkaniec — inteligent, czy górnik i kolejarz — głośno zaczyna domagać się sprawiedliwości.

Ludność, widząc tolerowanie przez czynniki władczynów występnych i karygodnych, zaczyna wątpić w sprawiedliwość, wpada wprost w rozpacz.

A rozpacz jest złą doradczynią.

Wyrazem protestu takiej rozpaczy mogą być chociażby te wypadki, gdzie ludność na wiecach i zebraniach groźne rzuca słowa pod adresem spekulantów, paskarzy, przemytników i tych hjen społecznych, które na krzywdzie ludzkiej budują swe mienie.

Żyjemy w czasach przykrych, bo powojennych. Wojna obniżyła poziom etyczny ludzi. Najpodlejsza rzecz w dzisiejszem pojęciu, jest tylko sprytnie przeprowadzonym... interesem.

Etyka, krzywda, czasem wyraźna zdrada kraju — to puste dziś dla nas słowa. W pogoni za mamoną, za dobrobytem, za, sposobem łajdackim nieraz, zdobywaną fortuną — zatraciliśmy poczucie uczciwości, obywatelskości i zdusiliśmy w sobie głos ostrzegawczy w życiu — sumienie.

I dlatego wśród nas tak wielu zbrodniarzy jawnych i skrytych. A najgorzej na tem cierpi ludność miast ogładzanych.

To, co ongiś opiewane było w pieśniach naszych wieszczów, to, o czem pisali i mówili nasi wielcy działacze i jałmużnicy społeczni — życie mozolne i pełne udręczeń wsi polskiej, zaczyna w nas dziś inne budzić uczucia.

Obok wyzyskiwacza — obszarnika staje spekulant

chłop, ten „chłopek biedny", tak niegdyś żałowany. W 1785 roku zasłużony patrjota, działacz społeczny, mąż stanu i miłujący uciśnionych obywateli ks. Stanisław Staszyc pisał o gospodarzu wiejskim:

„Dzienną pracą strudzony, gospodarz na zgniłym spoczywa barłogu; obok niego śpi mała a naga dziatwa, na tem samem legowisku, na którem krowa z cielęciem stoi i świnia z prosiętami leży... Oto człowiek, który nas żywi! Oto stan rolnika w Polsce!".

Co powiedziałby dziś ten człowiek o pocziwym naszym kmiotku?!...

Ale jakże tu żądać zrozumienia obowiązków względem kraju, uczciwości i poszanowania prawa od warstw ludności nieoświeconych, wiejskich, kiedy nie inaczej przedstawia się to poczucie praworządności wobec ustaw i rozporządzeń, których nie szanuje dziś całe społeczeństwo, na czele z urzędnikami państwa i rządem?

Rząd, oparty na mniejszości parlamentarnej, nie szanuje konstytucji a nie czekając na stosowne uchwały Sejmu, często może w dobrej wierze, ale lekkomyślnie popełnia błędy, kasuje urzędy (jak np. urząd walki z lichwą), patrzy przez palce na ogładzanie kraju, paskarstwo i łotrostwo.

Czy nadmierna emisja marek ponad 118 miljardów, zatwierdzonych przez Sejm, nie jest dowodem braku poczucia praworządności? Czy wyrzucanie na bruk ludzi i zniechęcanie ich do pracy przez powierzanie im gorszych stanowisk, po wyszkoleniu się, wskutek czego odbywa się masowa dezercja z szeregów wojska i policji jednostek uczciwszych i lepiej wyszkolonych to nie?

I tak dalej i tak dalej...

Rząd słaby popełnia błędy fatalne, w ślad za nim idą inne władze — a ludność patrzy i myśli: jaki będzie koniec? •

Gdy trzeba obstawić granicę — niema ludzi i rząd apeluje do... skautów.

W stosunku do paskujących producentów rolnych rząd nie widzi sposobów egzekutywy. Miasta cierpią głód i drożyznę, patrząc, jak żywność wywozi się i w dzień i w nocy do Sowdepji i do Niemiec.

Co stamtąd do nas przywiozą?

Broszury komunistyczne, głód, zarazę, karabiny maszynowe i bagnety, które mi wraże siły utorują sobie znów drogę do serca Polski?... Słoniną i mąką ratujemy zbrojące się znów Niemcy od strejków i zaburzeń, wywołując je u siebie?...

I to nazywa się rozumem politycznym? I to się nazywa gospodarką?

Hola, tak dalej być nie może, bo głód jest złym doradcą i jeżeli rząd nasz chce zyskać sobie zaufanie u mieszkańców kraju całego, to czas już skończyć igranie z ogniem, czas zerwać z dotychczasową polityką i odpowiedzieć sobie na pytanie: „Quo vadis Poloniae?"

Polska bowiem cała nie może cierpieć za błędy jednostek!...

J. S-ki.

Kształćmy umysł własny, oświecajmy innych, wyrabiajmy w sobie siłę woli, hart ducha i uczciwość w spełnianiu obowiązków.

Sprawa Wileńszczyzny.

Miesiąc ostatni przyniósł nam znaczne zmiany w sprawie wileńskiej i przyniósł je nie na naszą korzyść. Chodzi o osławiony projekt belgijskiego ministra, Hymansa.

Ponieważ Polska i Litwa na obradach w Brukseli zasadniczo zgodziły się przyjąć go za podstaw do dalszych obrad, minister Hymans z projektem swym pojechał do Genewy w Szwajcarji, aby przedstawić go zasiadającej tam radzie ligi narodów. Za Hymansem pojechali razem przedstawiciele Polski i Litwy. Rada ligi narodów, ucieszona, że Polska i Litwa zgodziły się na pomysł Hymansa, czemprędzej go zatwierdziła na posiedzeniu dnia 28 czerwca — powzięła uchwałę — o której chcemy nieco pomówić..

Przedewszystkiem liga narodów uchwaliła, że rokowania polsko litewskie mają odbywać się dalej i rozpocząć na nowo w dniu 15 lipca znowu w Brukseli Równocześnie zaś liga narodów powzięła uchwały bardzo dla nas — ludności Wileńszczyzny — niebezpieczne.

Oto, nie czekając na wynik obrad w Brukseli z litwinami; zażądano rozbrojenia armji gen Żeligowskiego i zastąpi nia jej przez milicję, złożoną z 6000 piechoty i 800 kawalerji i to już od 15 lipca rb. śliczny pomysł Nieprawdaż? Liga narodów nie mogła nic mądrzejszego wymyślić. Bo tylko pomyślmy. My tu będziemy się rozbrajać, broń wywozić do Warszawy, a tam w Brukseli litwini tylko czekać będą, kiedy ostatni żołnierz wyjdzie z Wilna, aby pod lada pretekstem zerwać obrady i rzucić się na bezbronną Wileńszczyznę.

Fakt, dokonany w takich warunkach, nie spotkałby się zapewne ze zbyt energicznym protestem ligi narodów. Polska musiałaby albo pogodzić się z utratą Wileńszczyzny, albo prowadzić wojnę z Litwą;

Lecz niestety — wojny prowadzić by nie mogła, bo, zgadzając się na projekt Hymansa, wyrzekła się praw do ziemi Wileńskiej i odstępuje je państwu litewskiemu.

Liga narodów przehandlować chce Litwie Wileńszczyznę, a mianowicie za dziwaczne i nietrwałe związanie obu państw Polski i Litwy na gruncie polityki zagranicznej. Napotyka to na sprzeciw ludności.

Nic dziwnego, że wszędzie w Wileńszczyźnie, gdzie dotarła wiadomość o pomysłach i uchwałach ligi narodów, wywarła ona przygnębiające wrażenie i oburzenie. Wrażenie to spotęgowało się jeszcze przez uchwały podkomisji do spraw zagranicznych w Sejmie, które w gruncie rzeczy przyjęły również projekt Hymansa za podstawę do układów z Litwą.

Z tej strony cios był najsilniejszy, bośmy nigdy nie spodziewali się, że w Sejmie znajdą się posłowie, którzy zechcą ziemię Wileńką oderwać od Polski Lecz na szczęście w Sejmie, a co za tem idzie i w rządzie polskim, błysło dla nas światełko nadziei. W obecności nowego ministra Skirmunta, komisja do spraw zagranicznych, a więc nie niepełnomocna podkomisja rozważając uchwałę podkomisji uznała ją za nieważną: Przez uchwałę tę komisja dała do zrozumienia, iż wobec projektu Hymansa zdania swego nie wypowiedziało, a odrzucając uchwałę podkomisji, dała do zrozumienia, iż projekt ligi narodów uważa za niemożliwy do przyjęcia.

Polska Wilna nie opuści. Pozostaje jeszcze sprawa z rozbrojeniem gen. Żeligowskiego.

Chyba głupiec lub zdrajca zgodziłby się na coś podobnego.

Wyjście wojska to chwila oddania się w sromotną niewolę litwinom i nowego poboru braci naszych i synów do wojska litewskiego.

Dosyć mamy już tego. Polacy pragną w spokoju żyć, pracować i odbudować kraj. Niech Sejm wileński zdecyduje o losie Wilna — a nie liga narodów.

Robotnik i rolnik górnośląski dał nam przykład, jak postępować trzeba, aby uniknąć niewoli Mówią, że źle stanęła sprawa nasza. Nieprawda! Dopóki żyje u nas duch i święta niezłomna wola należenia do Polski — nie straszne nam są uchwały Ligi narodów. Wolności nie pozwolimy sobie wydrzeć.

Polska wierzy, że w Wileńszczyźnie są jej wierni synowie — i nie opuści ich nigdy!

Z Górnego Śląska.

Japończyk wicehr. Ishii sprawozdawcą

PARYZ Wiadomość o tem, jakoby Hymans miał objąć funkcję sprawozdawcy w sprawie górnośląskiej okazała się przedwczesną. Funkcję tę obejmuje wicehr. Ishii.

PARYZ Podług tutejszej wiadomości, Hiszpanja nie myśli w sprawie górnośląskiej grać roli sędziego rozjemczego. Delegat hiszpański ma na pierwszej konferencji złożyć odnośne oświadczenie.

Niesłychany podstęp!

SOSNOWIEC „Goniec Śląski" donosi: Z Rozbarku i Szarleja donoszą, że Niemcy płacą 50 80 marek osobom, które nie brały udziału w powstaniu, lecz zostały pośrednio przez powstanie poszkodowane. Stwierdzono, że podpisy na pokwitowaniu zostaną nadużyte do innych, szkodliwych sprawie polskiej celów, a mianowicie podpisy te mają być zużyte pod rezolucję, domagającą się pozostawienia tej części Górnego Śląska i tych miejscowości przy Niemczech.

Sprawa podziału Górnego Śląska.

WROCŁAW W Radzie Ligi Narodów zastąpione państwa przyślą w następnych dniach swych zastępców na Górny Śląsk, którzy się mają w sprawie wytyczania granicy polsko-niemieckiej na miejscu poinformować. Do Opola zjadą się w tym celu na początku następnego tygodnia kilku Hiszpańczyków, jeden Japończyk i jeden Chińczyk

Posiłki wojsk koalicyjnych

BERLIN Pierwszy transport wojsk francuskich opuścił dzisiaj rano Moguncję.—Wszystkie posiłki koalicyjne wyładowane zostaną w Opolu, skąd podzielone zostaną na okolicę. W Opolu samem mają zostać dwa bataljony francuskie, jako też kilka angielskich i włoskich.

Na co?.. po co?.. po co?.. na co?...

Po co kochać kraj swój?... po co?...
Myśleć o nim dniem i nocą?!...
Na co zbawiać go też, na co?... albo-ż za to ci zapłacą?!... Po co?... na co?... Boże Miły, dla Ojczyzny szarpać siły, — wieść ją naprzód przez odmęty., na co?... po co?... Panie Święty!... Nie o kraj tu idzie przecie, — wie dziś o tem bodaj dziecię...

Polska?.. bzdury!.. precz — nie precz, —
Partja, panie, oto rzecz!...

Na co budzić nam nadzieję?!... Odrę?.. niech zła krew zaleje! Wisłę? . mongoł niech przekroczy, niech nam Lloyd George pluje w oczy! Na drożyznę niech lud sarka, — niechaj na łeb leci marka, — niech nas duszą mór, cholera!... naród z głodu niech wymiera, gdy żyć dzisiaj niema za co! Po co martwić się i na co?!..

Polska?.. bzdury!.. precz — nie precz —
Partja, panie, oto rzecz!!...

Kraj w opresji?.. puste kasy? paskarz na twą kieskę łasy?... rozbójnicy — niczem zmory — napadają wsie i dwory?., Trza trud budzić dniem i nocą, by Ojczyznę zbawiać? Po co?! Cóż-że hieny się bogacą?! ze złem walczyć?.. Po co?... na co?...

Polska?... bzdury!... precz — nie precz, —
Partja, panie, oto rzecz!!!..

Stanisław Żyżkowski.

Sytuacja strejkowa w stolicy.

Działalność S. S. S. przy wodociągach.

WARSZAWA. (telef.) Pracownicy miejscy, zatrudnieni na stacjach wodociągów strejkują w dalszym ciągu W dniu 25 go b. m. na skutek wezwania władz wojskowych o godz. 12 ej w nocy na stacji filtrów do pracy stanęli członkowie S. S. S. o godz. 7-ej r. 26 go b. m. uruchomiono 3 pompy, a o godz. 11-ej r. 4-tą pompę. Ciśnienie obecnie jest prawie normalne. Wkrótce uruchomiona będzie pozostała 5-ta pompa.

Uruchomienie tramwajów.

WARSZAWA. (telef) Dziś, 26-go b.m. przy pomocy członków S. S. S częściowo uruchomione zostały tramwaje, a mianowicie wychodzące ze st. Mokotów, Nr. 3-ci i 1-szy. Do tąd udało się uruchomić 3 linje tramwajowe, dzięki usilnej pracy S. S. S. Robotnicy i pracownicy tramwajowi członkom S. S. S. w pracy nie przeszkadzają.

Strejk w szpitalach miejskich.

WARSZAWA. (telef) We wszystkich szpitalach miejskich zastrejkowała służba szpitalna, należąca do czerwonych związków klasowych. Pracownicy zorganizowani w chrześcijańskich związkach zawodowych do pracy się stawili Przy chorych w szpitalach czuwają dyżurni, którym została zabezpieczona pomoc. Natomiast urzędnicy szpitalni nie tylko, że nie pracują, ale starają się zmusić terrorem do strejku i dyżurnych.

Bezrobocie w magistracie m. Warszawy.

WARSZAWA. (telef) Wczoraj i dziś wszystkie biura magistrackie były nieczynne, gdyż urzędnicy do pracy nie przybyli. Na zaproponowaną im przez Zarząd miasta 10 proc. podwyżkę nie zgodzili się, wobec czego strejk trwa nadal.

Koniec strejku metalowców.

WARSZAWA. (telef) Metalowcy otrzymali 45 proc. podwyżkę płac. Większość strejkujących oświadczyła się za podjęciem pracy. Praca w zakładach jest już podejmowana. Pracodawcy za czas strejku od szkodowania pracowników nie wypłacą.

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. (wł.) Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu jest już opracowany.

W myśl projektu przyszły Sejm liczyć będzie 360 posłów. Aby otrzymać ilość posłów dla okręgu wyborczego, ogólną liczbę ludności cywilnej całego państwa należy podzielić przez 360, przez otrzymany w ten sposób iloraz należy podzielić liczbę ludności cywilnej każdego okręgu wyborczego, a uzyskany iloraz wskaże liczbę posłów, jaka ma być wybrana w okręgu, który z kolei rzeczy dzieli się na obwody, liczące nie więcej niż 5000 mieszkańców. Zgłoszenia kandydatów poselskich muszą mieć minimum 300 podpisów wyborców. Związki wyborców są dopuszczalne. Weryfikuje rezultat wyborów — Sąd Najwyższy.

Projekt ordynacji wyborczej do Senatu wyznacza 90 senatorów. Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy. Stołeczne miasto Warszawa stanowi okręg oddzielny. Liczbę senatorów w poszczególnych okręgach określa się w podobny sposób jak do Sejmu, to jest: Ogólną liczbę ludności całego państwa należy podzielić przez 90, przez otrzymany w ten sposób iloraz należy podzielić liczbę ludności cywilnej każdego okręgu wyborczego.

Wybory do Senatu ogłasza prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie z ogłoszeniem wyborów do Sejmu.

(A więc projekt ordynacji jest już. Niechże go Sejm corychlej uchwali i idzie na odpoczynek, dając miejsce innym ludziom, którzy, mając doświadczenie poprzedniego Sejmu, wezmą się do roboty z nowemi siłami!! — red.).

Kronika telegraficzna

— Odbyła się w Poznaniu przy udziale wiceministra Wachowiaka konferencja prasowa, na której p. wiceminister omówił strajk kolejowy i wskazał na zgubne jego skutki na polu gospodarczem i politycznem. P. minister Darowski w dłuższem przemówieniu przedstawił stosunki gospodarcze w Polsce oraz starania rządu dla ich rozwoju. W kwestji strajku kolejowego oświadczył p. minister, że stanowisko kolejarzy było nie do przyjęcia ze względów zasadniczych i faktycznych.

— Minister spraw zagr. Dr. Benesz wyjeżdża do Marienbadu, gdzie spotka się z polskim ministrem Piltzem.

— Władze odnośne zamierzają w krótkim czasie przeprowadzić redukcję restauracji.

— Wielkie niepokoje w Indjach trwają nadal. Powstańcy zburzyli połączenia: telefoniczne, telegraficzne i kolejowe. Na wielkiej przestrzeni szyny są zerwane. Rząd angielski wzmocnił posterunki wojskowe i policyjne.

— Jak donosi „Naród" w krótkim czasie wydana zostanie przez ministerstwo spraw zagranicznych tak zwana „biała księga", która zawierać będzie dokumenty, dotyczące Górnego Śląska.

— Prezydent gabinetu australijskiego Hughes, wygłosił na bankiecie w Londynie mowę, w której omawiając propozycje sowieckie, wystosowane do Anglji, oświadczył, że naród angielski wypił truciznę bolszewicką do dna i skutki jej już są dziś widoczne.

— Znaczna liczba delegatów na trzeci kongres komunistów międzynarodowych została aresztowana za spekulację walutową zagraniczną i środkami leczniczemi.

— W stolicy Letgalji odbył się w ostatnich dniach zjazd partji politycznych Letgalji. Stanowcze zwycięstwo odniosły partje, dążące do nadania Letgalji szerokiej autonomji, ewentualnego ustroju kantolnego. Wśród Letgalczyków daje się zauważyć silną niechęć do Łotwy.

— Międzysojusznicza komisja podziału majątku państwowego w Gdańsku komunikuje, że Rada ambasadorów na posiedzeniu w dniu 15 bm. zatwierdziła przydział majątku państwowego, dokonany w Gdańsku na rzecz Polski i Gdańska.

— Z Niemiec środkowych donoszą o licznych strejkach robotniczych.

— Pracownicy kolejowi dyr. poznańskiej dopuścili się karygodnych czynów. Przerwano mianowicie połączenia telefoniczne kolejowe Poznania z prowincją i zerwano szyny kolejowe między Bydgoszczą a Toruniem na przestrzeni 1 kilometra, w końcu zasypano piaskiem dojazd do dworca w Bydgoszczy. Rząd zagroził ściganiа sądem kolejarzy dopuszczających się tych zbrodniczych czynów.

— Prócz nacjonalistów niemieckich i niemieckiej partji dla postępu i gospodarstwa ogłasza obecnie partja centrowa protest przeciw oddaniu kolei gdańskich Polsce, nazywając to pogwałceniem konwencji polsko gdańskiej.

Ożywiony „Danziger Heimatdienst" zwołuje na piątek wieczór cztery wielkie zebrania publiczne, na których protestować zamierza przeciw rozstrzygnięciu gen. Hakinga w sprawie gdańskich kolei.

— Łotewskie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło organom administracyjnym nakładać kary na spekulantów. Za skupowanie i przewożenie niedozwolonych produktów przewidziana jest kara do 1000 franków w złocie, lub 3 miesięczne więzienie i konfiskata produktów.

Z Rady Miejskiej.

Po sześciotygodniowym wypoczynku w dniu 25 bm. zebrała się Rada Miejska na pierwszem powakacyjnem posiedzeniu.

Nie był to pełny komplet radnych, bo z ogólnej ilości 49 członków Rady miejskiej przybyło 25 ciu. Zawsze to jednak w naszych warunkach sosnowieckich spora liczba, . Z resztą każdy chce w lecie trochę wypocząć.

Po odczytaniu korespondencji bieżącej, załatwiono następujące sprawy, a mianowicie: a) częściowo sprawę podwyżek dla pracowników miejskich, b) uchwalono wypłacić ustępującemu ławnikowi Całuniowi, trzymiesięczną pensję (za niewykorzystany urlop w roku ub. i bieżącym i pensję za m-c sierpień, w którym przepracował dwa tygodnie); c) wybrano 2-ch członków Rady miejskiej do komisji nauczania zawodowego pp. A. Barańskiego i Fr. Krawczyka, z których pierwszy wszedł do komisji z tytułem członka rady nadzorczej kursów przemysłowych; d) w sprawie finansów miejskich powzięto następującą uchwałę:

„Stosownie do dekretu o skarbowości gmin miejskich, z z dnia 7.II 1919 r. poz. 150, wszelkie uchwały rad miejskich, dotyczące wprowadzenia opłat i podatków na rzecz kas miejskich, winny uzyskać zatwierdzenie władz nadzorczych na piśmie i władze nadzorcze wymagają z całą bezwzględnością od samorządów miejskich stosowania się do powyższego dekretu, pomimo, że ten przeczy art. 39 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.

W praktyce procedura zatwierdzania uchwał rad miejskich trwa częstokroć ½ roku i więcej, skutkiem czego magistraty pozbawione są możności ściągania we właściwym czasie niezbędnych na pokrycie wydatków środków pieniężnych, a wskutek stałego spadku waluty dochody osiągnięte dla kas miejskich z tak późno zatwierdzonych ustaw stają się w wysokim stopniu niewystarczające na pokrycie powiększonych wydatków.

Otrzymuje się wrażenie, jak gdyby polityka rządu celowo dążyła w kierunku zupełnego uniemożliwienia pracy samorządowi, pomimo, iż magistraty załatwiają ogromną ilość prac, poruczonych im przez państwo, nie mówiąc już o koniecznych potrzebach zdrowotnych, kulturalnych i innych — mieszkańców miast, którym magistraty winny zadośćuczynić.

Wobec powyższego Rada miejska m. Sosnowca przyłącza się do akcji Zarządu Z-ku miast polskich, stanowczo protestuje przeciwko biurokratycznemu traktowaniu sprawy finansów miejskich i wzywa rząd i Sejm do jaknajszybszego ustalenia źródeł dochodu dla miast oraz ustawowego określenia terminu, obowiązującego władze nadzorcze w sprawach zatwierdzenia albo uchylenia odnośnych uchwał rad miejskich."

Dodać tu od siebie musimy, co zresztą stwierdziliśmy niejednokrotnie, że departament samorzadowy przy Województwie i Min. Spr. Wewn. sprawy finansów miejskich rzeczywiście traktuje po macoszemu, ignorując sobie w niedopuszczalny sposób, gospodarkę samorządową; o której potrzebach nie ma najmniejszego pojęcia!

Jako przykład tego „ojcowskiego stosunku" rządu centralnego do miast niech służy fakt, że uchwalone przez Radę miejską m. Sosnowca; już prawie od roku podatek od przyrostu wartości własności nieruchomej a od pół roku Statut o opłatach kancelaryjnych mieszkaniowy, składka szkolna i tp. nie uzyskały dotąd aprobaty władz nadzorczych. I tak się u nas załatwia wszystkie sprawy palące...

Tym właśnie władzom nadzorczym magistrat sosnowiecki zawdzięczać może pustki w kasie i brak funduszów na wypłacenie np. pensji pracownikom miejskim za m-c sierpień!!

Dokąd taka gospodarka będzie trwała?!..

Na Radzie miejskiej poruszono również i sprawę palącą masowego i bezplanowego wywozu żywności do Berlina i Wiednia i drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Dyskusję szczegółową odłożono do następnego posiedzenia.

Zastępca prezydenta miasta, p. Słuszek oświadczył, że ma

ZYGMUNT RYCHTER.

„Futuryzm a najnowsze prądy w literaturze polskiej."

Idąc śladami rozwoju wiedzy i twórczości ludzkiej, daje się zauważyć w przesuwającym się przed naszemi oczami długim łańcuchu prac — dorobku ducha i kultury pewien system ciągłości, Poszczególne ogniwa dążeń, programów, idei czy tendencji nie są oderwane i luźno pojawiające się, ale pozostają do siebie w stosunku logicznej przyczynowości następstwa.

To samo, z pewnemi drobnemi zastrzeżeniami, da się zastosować w dziedzinie historjozofji literatury, gdzie rozliczne istniejące szkoły i kierunki, na pozór będące z sobą w kolizji i antytezie, jednak nie dają się wyrwać i oderwać z ogólnej całości i przy bliższym rozpatrzeniu są tylko w dalszym przedłużeniu już przebrzmiałych i przeżytych programów, zasilone świeżymi pierwiastkami twórczościowną formą.

Jak wszędzie tak i na tym podłożu jest to dążenie ku postępowi.

A co najważniejsze i co się z tem bezpośrednio łączy, to wzajemne oddziaływanie literatury wszechświata pod względem budzących się nowych prądów, wspólny kontakt i zależność, pod którym to kątem widzenia możemy przystąpić do krótkiego przeglądu i zdania sobie sprawy z obecnych kierunków, przejawiających się w literaturze zagranicznej i w naszem piśmiennictwie.

Wszechświatowa historja literatury wykazuje, że każda kontrastowość nowopowstałego kierunku w stosunku do poprzedniego, już ustalonego jest tą logiczną linją ciągłości w dalszym jej rozwoju.

Rzuciwszy okiem na ostatnie prace najmłodszych artystów we wszelakiej dziedzinie twórczej spotykamy się z pewnym dość wyraźnym odskokiem od poprzednio przyjętych dróg tak w treści jak i w formie — i zewsząd słyszymy padające określenia: „Formizm", „Futuryzm", „Kubizm" i tp.

Jedni uśmiechają się z niedowierzaniem a nawet lekceważeniem, — drudzy otwarcie od wracają się przyznając się do nierozumienia, inni zgóry krytykują i potępiają, a nieznaczna może garść wyczekuje z rezerwą dalszych postępów najmłodszej generacji i ostatecznego wykrystalizowania się propagowanych programów artystycznych.

Musimy zaznaczyć, że w stosunku do Zachodu wszelki przypływ nowych myśli i idei o ile przechodził do nas w bardzo krótkim czasie, to jednak w zastosowaniu i wpływie w stosunku do naszej twórczości ujawniał się zawsze o parę lat później.

I to samo się przejawia w przyjęciu i rozwoju nowych kierunków literackich w Polsce, chrzczonych powszechnie mianem futuryzmu, którego kolebką narodzin są zarówno Włochy jak i Francja.

Literatura francuska od końca XIX wieku do obecnej chwili jest nadzwyczaj płodną pod względem rozlicznych doktryn i szkół literackich rozprzestrzeniających się i znajdujących dalsze odbicia na całem terytorjum Europy.

Symbolizm jako poezja nadzmysłowego życia wewnętrznego z dostojnym rozwinięciem nastroju, stworzenia techniki tematów muzycznych i instrumentacji werbalnej posiada doskonałych przedstawicieli w twórczości Baudelaire'a, Verlaine'a i Rimbaud'a Villiers de l'Isle — Adam'a, Huysmans'a Mallarmè'go innych.

Z niego, jak gdyby z zasadniczego łożyska wypływają niezliczone odnogi, drobne grupy, manifesty, które rozwijają, modyfikują lub ścieśniają program symbolizmu, albo przeciwstawiają mu inne hasła.

Jedne żyją chwilą błędnego ognika — drugie zaś jak: naturyzm, humanizm, integralizm, unanimizm z przedstawicielem Jules Romains'em, dynamizm z H. Guilbeaux'em, poważniej i trwalej zaznaczają swoje istnienie, świadcząc się pracami znacznej liczby autorów, należących i grupujących się pod sztandarami wymienionych szkół.

Dalszym ciągiem symbolizmu jest *neosymbolizm* podnoszący do potęgi zasady poprzedniego kierunku.

Rytm staje się niemal poezją — nie da się ująć w żadne reguły, — wszelka analiza realistyczna jest usunięta z poezji, która staje się w swojej istocie muzyka, harmonijnym deseniem, tkanym nićmi wrażeń, intuicji, przeczuć, dążeń, chociażby chwilowych, pojętych jak najkrańcowiej w poczuciu własnej osobowości autorskiej.

Subjektywizm i impresja święci swój największy tryumf. Należą tu: obok potentata Paul Claudel'a, który oficjalnie nie podpisuje się pod programem tejże szkoły, jednak twórczością jest jej nader bliski, P. Valéry H. Ghéon, Tristan Klingsor i inni.

Wreszcie po neoklasycyzmie stajemy przed bramą osławionego futuryzmu, którego kto wie czy nie istotnym ojcem zapoczątkowania i naprawdę inicjatorem jest Verharen, koncentrujący w sobie wszystkie omawiane kierunki, ale jednak spływające po nim powierzchownie, pozostając w sobie wspaniałym okazem indywidualnej rzadkości, niepoprawnym marzycielem absolutu, nieskończoności i chimery.

(c. d. n.)

gistrat zwrócił się z prośbą do miejscowych władz bezpieczeństwa o wprowadzenie surowej kontroli sprzedaży mięsa i tłuszczów w jatkach, które są zamykane przez właścicieli, zajmujących się lichwiarską sprzedażą tych ukrywanych artykułów, sprowadzonych dla miasta. Jak wiadomo kilka jatek jest stale zamkniętych, te zostały przez magistrat opieczętowane, a właścicielom odebrane będą koncesje na prawo handlu. Winnych paskarstwa i szmuglu pociągać się będzie do odpowiedzialności w podobny sposób.

Warto tu nadmienić, żeby policja więcej energicznie współdziałała z magistratem w tępieniu lichwy i wywozu potajemnego żywności za granicę kraju. Szukanie bowiem w bufetach restauracji... ukrytych transportów świń — nie wiele pomoże!..

j. st.

Życie i poezja.

Myśli po przeczytaniu tomu poezji futurystycznych.)

Ranek wstał po nocy parnej,
Na ulicy zawsze gwarnej
Majaczyło niewyraźnie
4 funty mojej jaźnie.
W duszy mojej smutek wielki,
Bo zgubiłem nowe szelki,
Wczoraj byłem tak zmęczony,
Potrzaskały mi opony,

W kinie wielka dziś sensacja,
Kryminalna rewelacja!!!
Księżne, zakochana w Frycu,
Sama chodzi po księżycu...
Przy okropnym serca wrzasku...
... Czarna maska siedzi w lasku.
Czyta sobie świeży „Goniec" —
Na tym pierwszej części
Koniec!

Jestem dziś zdenerwowany,
Od zegarka pękł łańcuszek,
Homer dobry był staruszek,
A z Iljady i Itaków
Wielki kłopot dla sztubaków.

Pędzi auto po Saharze,
W czarnych maskach wszystkie
twarze,
Fryc chce się powiesić z bólu
Bo ktoś porwał księżnę Lulu.
Wtem ratunek mu przybywa
Pod postacią detektywa.
Ofiarował swe usługi...
Na tem koniec części II iej

Na księżycowych strunach
Złocista moja lira,
I mówić ciągle pragnę:
„Wira, Wira, El-wira"

Sherlok Holmes wkroczył żywo,
Prosi duże, czarne piwo,
„Duże, czarne prędko proszę!"
Wtem... spogląda na kalosze,
Które właśnie wyszły z bramy.
Sherlok krzyknął: „Już ich ma
my!"
I w te pędy za nim leci,
Na tem koniec części III iej.

Różowy kwiat jabłoni
Zakwitnął jasną wiosną,
Jaskółka muszkę goni,
Na wierzbie... gruszki rosną.
Wiośnie,
Radośnie,
Jak nos tej kucharki,
Lub jak butelka starki.

„Do widzenia mój Onufrze!"
Mówi cicho Holmes w kufrze.
Czarna maska wchodzi potem,
Pobrzękując żółtym złotem,
Pije sobie wino z lodem,
Księżnę Lulu morząc głodem,
Wkoło willi stoją warty,
Na tem koniec części czwartej.

Co to będzie?... Co to będzie?...
Puch łabędzi widzę wszędzie...
I zachodzi znów pytanie,
Co się z biedną Lulu stanie?

... Holmes wpada do pokoju...
... W chwilę po skończonym
boju...
... Czarna Maska za firanką...
... Krew upływa małą ranką...
... Auto trąbi na ulicy...
... Oczekują domownicy...
... Słońce na zachodzie świeci...
Fryc do lubej z różą leci...
... Szczęście, radość zamieszanie
... Holmes idzie na śniadanie...
Paté Fréres....

Ikar.

Jak można żyć, nic nie robiąc?

Ku pouczeniu panów spekulantów i paskarzy.

P. St. Trębicki w jednej ze swoich broszur (Nr. 7 Gorzka prawda, wyd. II) w dosadny sposób zobrazował, jak pewne kategorje „obywateli" u nas, nic absolutnie nie robiąc, mogą żyć i żyją kosztem spadku waluty. Oto krótka, a pouczająca historja.

Korzystając z przyjaznych stosunków z władzami kierownikami niektórych instytucji finansowych, osobnik taki zyskuje kredyt w sumie 100 tys. mk. Dzieje się to, dajmy na to, 1 kwietnia 1919 r. Za te pieniądze nabywa 9100 dolarów, płacąc wówczas po 11 mk. za dolara.

W trzy miesiące później, gdy przyszedł termin zwrotu pożyczki, dolary były już po 18 mk. wobec czego sprzedaje 6100 dolarów za blisko sto 10 tysięcy mk. i spłaca dług wraz z procentami. Pozostałe 3000 dolarów stały się w ten sposób „zarobkiem", który dał możność nietylko dostatnio przeżyć owe trzy miesiące, lecz i coś odłożyć na „czarną godzinę".

Niezwłocznie po tym osobnik ten uzyskuje ponownie kredyt w banku, znów kupuje dolary, franki, funty, albo marki niemieckie i znów w ciągu 3 miesięcy „zarabia" tyle, iż wystarcza i na beztroskliwe przeżycie i na odłożenie. I tą oto drogą osobnik ów, a jest ich w Warszawie i kraju legion, żyje, opływając w dostatkach, aż po dzień dzisiejszy, dopóki trwa spadek kursu marki.

Ponieważ obecnie kurs marki polskiej się podnosi, przeto osobnicy, o których mowa, pożyczać sobie zaczynają franki dolary i marki niemieckie, a kupują marki polskie i znów zarabiać będą łatwo i dobrze nic nie robiąc.

Mówią w Sosnowcu...

...że „dobrze zorganizowany" wiec przez mądrych partyjników ma swoje „mądre" skutki w postaci czujności władz dotąd śpiących a obecnie przejawiających czujność i gorliwość przez poszukiwanie np. transportów czterowagonowych nierogacizny w... szufladach i flizankach restauracyjnych...

Mówią też, że w sprawie przeniesienia Urzędu miejscowego pocztowego do nowego lokalu zjedzie w najbliższym czasie 5 komisji międzyministerjalnych, które zadecydują, czy, wobec braku lokali, należy się właściwie zajmować tą sprawą...

Mówią w Sosnowcu, że w Zagłębiu szerzy się gwałtownie nowa choroba, tak zw. „furiosus telepkonicus", czyli obłęd telefoniczny". Choroba czyni głównie spustoszenie pośród stałych abonentów aparatów miejscowej sieci telefonicznej;

Dodać trzeba, że dowcipne i sympatyczne nasze telefonistki obmyśliły antidotum przeciwko chorobie: jaknajmniej telefonować, jaknajwięcej interesów załatwiać „pieszo", listownie i osobiście „na gębę", ruch i spacer bowiem zaleca się w chorobach nerwowych, o czem też słyszał i

Detektyw.

Tańczy, tańczy cała szopka!

Ranek!..

Pan Marcin sklep swój otworzył i czyta za ladą „Kurjerek". Basiu! woła na żonę, „trzeba podwyższyć ceny towarów, gdyż w fabrykach i na kolei zażądali 50 proc. podwyżki".

Basia posłusznie jęła przerabiać cennik sklepowy. Pan Marcin klijentom objaśnił, że wskutek... spadku waluty ceny poszły w górę!

Sąsiad pana Marcina, kupiec bławatny, zapłaciwszy za jaja i masło ceny wyższe, wnet zmienił u siebie kalkulację towarów. P. Michalina, właścicielka pralni, dowiedziawszy się o zwyżce cen u pana Marcina, podniosła, też ceny za pranie bielizny. Pan Ksawery, właściciel jadłodajni, zrobił to samo. Za ich przykładem poszedł cukiernik, piekarz i rzeźnik. I gdy się to działo w śródmieściu i na Starym Sosnowcu, na Pogoni ludzie płacili dawne ceny.

Ale że kumoszki z centrum miasta opowiedziały kumoszkom z Pogoni o zwyżce cen, więc nazajutrz i na Pogoni ale już nie o 50 procent a o 60 procent ceny poszły w górę.

Czeladź niestety, otrzymała tę wiadomość dopiero trzeciego dnia, to też chcąc powetować stratę, kupcy tutaj już podwyższyli ceny o 70 proc. i znów zmienili swój cennik. To samo zrobili w Będzinie i t. d.

A robotnicy otrzymali po tygodniu 30 proc. podwyżki.

I kiedy w sobotę wracali do domu po wypłacie w tym czasie kupcy zmieniali właśnie cenniki na sto proc. podwyżki.

To też w poniedziałek robotnicy postanowili wystąpić do fabrykantów o nową podwyżkę. — A skoro o tym podały gazety — kupcy z Sosnowca, Czeladzi i Będzina podnieśli ceny znów o 20 proc. — I tak w tym tańcu drożyzny tańczą ludziska od rana do nocy. A szatan ukryty zachęca wszystkich: Raz do koła! Raz do koła!... Byle więcej, byle drożej!..

E. Dąbrowa.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Teatr otworzy wkrótce swe podwoje
I na zimową tu zjedzie gościnę.
W szarzyznę życia, bóle, troski, znoje
Prawdziwej sztuki winien wnieść dziedzinę.

Chociaż Dyrekcji nie braknie zapału
I choć jej wielkie przyświecają cele —
Dalszą będzie znów od ideału,
Gdy operetek da nam nazbyt wiele...

Nie sztuka humor i wesołość niecić
Wśród tych, co w życiu szukają zabawy
Lecz sztuka—sztuką tak umysł rozświecić
By widz zapragnął sam duchowej strawy.

Sztuką jest—porwać słuchacza na szczyty
Tam, w niebosiężne i podgwiezdne szlaki,
Gdzie myśli ludzkiej drzemią cudne mity!...
Tu — dla nas, teatr potrzebny jest taki.

Teatr być winien dla ducha świątynią,
Miejscem, gdzie artyzm człowieka zdobywa,
Gdzie sztuka, która wielką jest mistrzynią,
Do wzniosłych myśli i czynów porywa.

Lecz gdy już bliskie teatru otwarcie
Czas i nam nasze wspomnieć obowiązki:
Mało jest sztuce okazać... „poparcie",
Trzeba z nią w bliskie wejść, serdeczne
związki,

Trzeba potrzebę uczuwać tej sztuki,
Widzieć codzienną w niej dla ducha strawę,
Z tego musimy zdawać sobie sprawę,
Choćby przez pamięć lat zbiegłych nauki.

Józef St. Stacherski (Es)

— Z ruchu kolejowego. Od osoby przybyłej z Warszawy dowiadujemy się, że w dniu 26 bm. w nocy z dworca głównego w Warszawie odchodziły pociągi prawie że normalnie we wszystkich kierunkach. Na skutek telegraficznych wyjaśnień od Z-ku kolejarzy z Warszawy w piątek o godz. 6 r. wszyscy kolejarze dyr. poznańskiej i gdańskiej powrócili do pracy, mimo sprzeciwu kolejarzy ze z-ków klasowych. Odeszły normalnie również pociągi z Poznania do Leszna, Zbąszyna, Ostrowia i Bydgoszczy. Pociągi na przestrzeni Gdańsk—Warszawa i Toruń — Warszawa kursowały z nieznacznym opóźnieniem. Do Sosnowca i Krakowa przybył rano w sobotę pociąg Nr. 115, wychodzący z Warszawy o godz. 11 m. 15 w nocy, a rozdzielający się w Ząbkowicach również z nieznacznym opóźnieniem. Pociąg ten chwilowo zatrzymany był tylko przez kolejarzy na st. Koluszki, którzy nie podając wyjazdowego sygnału, nie chcieli też wypuścić pociągu w dalszą drogę. Jednakże energiczne zarządzenia jednego z pasażerów, kapit. 10—pp., który jechał do Myszkowa spowodowały, że, przy pomocy żołnierzy, odszukano delegatów kolejarzy na St. Koluszki, których ulokowano w pociągu, uruchamiając tenże i zabezpieczając go od wypadku w ten sposób. Opierający się chwilowo delegaci, zgodzili się na zabranie w drogę jednego z towarzyszy, który dojechał pociągiem tym do Piotrkowa, skąd pociąg przybył już bez przeszkód do Sosnowca. Prócz tego na stacjach pomiędzy Ząbkowicami a Częstochową spotkano w drodze kilka pociągów towarowych i osobowych.

— Sprawa gimnazjum Sieleckiego. W uzupełnieniu notatki naszej z dnia wczorajszego, Komitet Rodzicielski gimnazjum męskiego w Sielcu zawiadamia, że na dziś, 28 bm. na godz. 4 pp. zwołuje w gmachu szkolnym wiec rodziców, na którym omawiane będą sprawy, związane z przekazaniem Min. Wyznań i Ośw. Publ. nabytej nieruchomości. Osoby interesowane proszone są o konieczne przybycie.

— Dyzenterja. W mieście i okolicy zaszło kilka poważnych wypadków zasłabnięć na krwawą biegunkę. Sądzimy, że Magistrat przedsięweźmie odpowiednie środki ochronne, celem umiejscowienia choroby.

— Kontrola piekarń w mieście. Od kilku tygodni miejscowa komisja sanitarna bada stan piekarni w mieście. Komisja składa się z lekarza miejscowego, technika wydziału budowl., magistratu, kontrolera porządków sanitarnych (felczera) i przedstawicieli władz bezpieczeństwa publicznego. Wiele piekarń kwalifikuje się w mieście naszem *do zamknięcia*, jeżeli wziąć pod uwagę najnowsze okólnikowe rozporządzenia Min. Zdrowia Publicznego o hygienicznem urządzeniu piekarń.

Sądzimy, że istniejące braki i brudy będą usunięte.

— Cena mleka. W porozumieniu z przedstawicielami handlu mlekiem, ustaliła komisja Kontroli cen przy Magistracie m. Sosnowca na 50 mk za litr. Mleko ma być w dobrym gatunku i niezbieranem! Za pobranie wyższych cen Magistrat pociągał będzie winnych do odpowiedzialności.

Teatr i Muzyka.

— „Wesele Podlaskie" po raz drugi wystawione będzie przez Górnośląski Teatr Ludowy dziś w klubie na kol. Niemce. W poniedziałek zespół tego teatru zjeżdża do Będzina, zaś we wtorek gościć będzie w Dąbrowie po raz drugi. Przed stawienia teatru śląskiego cieszą się zrozumiałem powodzeniem w Zagłębiu, to też teatr ten zamierza pozostać tu dłużej, aby z zasłużoną już dobrą reputacją udać się mógł w podróż po kraju. Życzymy mu powodzenia.

— Z wieczoru „Wesołej Muzy". W ubiegły czwartek w sali teatru „Zagłoba" odbył się zapowiedziany „Wieczór Wesołej Muzy", Komedyjka pt. „Ordynans Walenty", składająca się zaledwie z kilku scen, opartych na djalogach jest słabym żarcikiem scenicznym, w którym rolę ordynansa wypadła poprawnie, mimo lekkiej szarży (p. Babicki), gdy np. „p. porucznik" nie umiał się wprost wysłowić i tak gadał, że ordynansowi płowa czupryna nagle... poczerniała. Co do p. Kaczyńskiej, to ta z niemałą trudnością ale wywiązała się jako tako z roli, choć kuplety jej mocno tingl-tanglowe, przy braku głosu, mimo pretensjonalnego kostjumu kabaretowego czyniły... przykre wrażenie, jeżeli się doda do tego dysharmonję z akompanjamentem. Natomiast clou wieczoru były świetne popisy rodziny p-stwa Halamów z „miłemi bębnami", jak je nazwał conferencier. Zarówno ćwiczenia na ręku, tańce solowe, jak seresada z baletu „Arlekinada", pod dźwięki, serenady Drdla, jako też popisy na cymbałkach gitarze i skrzypcach były żywo oklaskiwane. Deklamacja p. Babickiego i jego kuplety wielu osobom się podobały. Następne przedstawienie z nowym programem odbędzie się dziś w sali Z-ków Zawod. na Pogoni o godz. 8 m. 30 wiecz. Przedstawienie to połączone będzie z zabawą taneczną. Sądzimy, że produkcje gimnastyczne zainteresują ogół Pogoni i sportowców sosnowieckich, tembardziej że na życzenie Pogoni, odbędą się i tańce...

— Teatr czarodziejski w Sosnowcu. W mieście naszem bawi spirytysta i iluzjonista „Bosko", znany z występów w Warszawie, Wilnie, Łodzi, Poznaniu i zagranicą, który urządza w teatrze „Zagłoba" (przy ul. Kościelnej Nr. 7) w przyszłym tygodniu szereg przedstawień, począwszy od niedzieli dn. 28 bm. aż do piątku włącznie, codziennie. Produkcje spirytysty są bardzo interesujące i zaciekawią zapewne zwolenników „sztuk czarodziejskich".

— Teatr ruchomy dla Zagłębia. Znany w Zagłębiu w sferach artystyczno-teatralnych dyrektor Józef Puchniewski organizuje ruchomy teatr dla Zagłębia. Personel tego teatru, jak nam oświadczył pan Puchniewski, składać się będzie ze zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy aktorów zawodowych, którzy zrzuciwszy mundur wojskowy, wracają na deski sceniczne, jako głosiciele słowa polsk. i wykonawcy utworów na scenę najcelniejszych dramaturgów

szych. Pierwsze przedstawienie wspomnianego teatru odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Myszkowie. Dochód przeznaczony na rzecz pogorzelców osady Myszków.

— **Koncerty orkiestry Straży Granicznej Górnośląskiej** odbędą się dziś dwukrotnie; pierwszy o godz. 4 m. 30 po południu, drugi o godzinie 8 ej wieczorem w ogródku przy restauracji parku sieleckiego, Koncert organizuje Straż Ogniowa Ochotnicza miejska, Programy obu koncertów przewidują nowe utwory muzyczne, Prócz tego orkiestra wspomniana w godzinach od 12 w południe do 1-ej po południu koncertować będzie na ulicy 3-go Maja obok K-dy miasta.

— **„Orlątko" w Oazie.** Rzadko ma się sposobność oglądać na ekranie tego rodzaju arcydzieło, co wystawiony ostatnio w tym kinematografie film p. n. „Orlątko — Książę Reichstadtu." Dramat historyczny, ujęty w ramy ciekawego romansu, na tle życia dworskiego w Wiedniu, za czasów Franciszka I i na tle intryg i djabelskiej iście polityki Metternicha, owiany jest takim szczerym sentymentem i tchnie taką tragedją, że losy Napoleona II, syna „małego kaprala", budzą niezwykłe zainteresowanie u widza, śledzącego z zapartym oddechem za tokiem akcji. Wystawa obrazu świetna i kosztowna. Szkoda tylko, że muzyki nie dostosowano do obrazu, bo ta wiele pozostawia do życzenia. Nic dziwnego, że tłumy śpieszą na obraz do „Oazy".

Nadesłane.

Protest fryzjerów.

Pod takim nagłówkiem zamieszczona została notatka w kronice „Kurjera Zagłębia" z dnia 13 bm. nr. 180.

Ostrze tej notatki złośliwie bezzasad wymierzono przeciw mnie jako starszemu cechu.

Na urzędowe czynności moje skarżyć się mogą li tylko członkowie zgromadzenia tj. mistrzowie cechu zaś ów protest podpisany został w części przez byłych majstrów którym z rozporządzenia Województwa Kieleckiego odebrano dyplomy mistrzowskie i w części przez namówionych czeladników, a to dla zwiększenia liczby oponentów. Przeciwnicy mo posunęli się zadaleko i zbyt ryzykownie, — gdyż próbują liczbą niewłaściwych podpisów wprowadzić w błąd władze wyższe.

Protestowicze nigdzie sprawy swej wygrać nie mogą; bo kto nie był uczniem, czeladnikiem i nie odbył lat wprawy i wędrówki, ten do tytułu mistrza prawa nie posiada.

To już prawdziwa wieża Babel: Ludzie, którzy nie mają prawa głosu, do cechu nie należą, styczności z urzędem starszych nie mają, śmią jednak prosić województwo o zarządzenie nowych wyborów?..

Na szczęście, teraźniejszy p. prezydent na serjo w cechach zaprowadza stałe porządki i zaopatrza nas w taką ilość rzeczowych wyjaśnień, że obecnie wiemy, co powinniśmy robić Świadomość ta nie tylko daje nam możność prawidłowego wydawania dyplomów i listów wyzwoleń, ale nadto umiemy sięgnąć głębiej i odszukać tych, którzy się wkręcili do nas prawem kaduka. Do takich należą protestowicze i zgromadzenie naszego cechu zadowolone, że się ich pozbyło.

W końcu nadmieniam, że zajście moje z policją, na podstawie wiarogodnych świadków rozstrzygnie sąd. Ja, jako ślązak, w czasie plebiscytu, ze względów patrjotycznych dążyłem do złożenia swego głosu i wtedy spotkałem się z okolicznościowemi przeszkodami, które wywołały owo nieporozumienie. Takiego guza w dzisiejszym czasie przy ogólnem zdenerwowaniu, każdy człowiek bardzo łatwo znaleść może. Ale przez to opinji, powagi, praw i przywilejów nie traci To nie oszustwo, kradzież, grabież, lub paskarstwo, ale zwyczajne zajście podniecone zniecierpliwieniem i biegiem okresu złych czasów.

Starszy Cechu.

Lekarz Dentysta
Marja Teichner
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.
Sosnowiec Modrzejowska 43 drugie piętro.

Doktór
Józef Kluczewski
b. ordynator akuszersko-ginekologicznej kliniki w Kazaniu powrócił na stałe.
CZĘSTOCHOWA, ALEJA 32.
Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—6 po poł

„ORION" Najlepsza pasta do obuwia do nabycia wszędzie.
Wyrób Fabryki przetworów chemiczno technicznych i mydeł toaletowych
Gertrudy Komarkowej
w Sosnowcu (Pogoń) ul. Będzińska № 10.
Główny skład w sklepie Związku drobnych kupców Sosnowiec, ul. Kołłątaja № 17. 550

Komitet Rodzicielski uczniów 8-klasow.
Gimnazjum Męskiego
W SOSNOWCU-SIELCU
wzywa Rodziców na zebranie, które się odbędzie w niedzielę d. 28 sierpnia o g 4 po połud. w lokalu szkoły.
Ze względu na ważność spraw, jakie będą poruszane, prosimy o liczne przybycie. 632

Poszukujemy od zaraz lub później:
1) **Zdolnego inżyniera**
z teoretycznem wykształceniem i długoletnią praktyką warsztatową do pomocy głównego kierownika ruchu.
2) **młodego rysownika**
do biura konstrukcji z praktyką warsztatową.
Znajomość działu maszyn i narzędzi rolniczych pożądana Zgłoszenia odpowiednich kandydatów, zaopatrzonych w świadectwa, życiorys i pretensje przyjmuje.
Pomorska Fabryka Maszyn Tow. Akc. dawn. A. Ventzki, Grudziądz. 644

Z początkiem września b. r. zostaną otwarte zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
w Sosnowcu
KURSY HANDLOWE
(INSTYTUT HANDLOWY)
DYR. MARJANA ZAWOJSKIEGO
Dr. R. Zawojskiego i Dr. E. Stankiewicza.
Nauki udzielają wykwalifikowane i rutynowane siły profesorskie. Kursy roczne i półroczne dla Pań i Panów. Kursy ranne, popołudn. i wiecz.
Dla niezamożnych 10 miejs bezpł. nadto liczne ulgi w spłacie czesnego.
Wpisy w dniach 1, 2, 3 i 4 września między 11—12 i 4—6 w Dyrekcji przy ul. Dęblińskiej № 1.
Szczegółowe prospekty do nabycia w księgarni Wiedza" ul. 3-go Maja Cena Mk. 40 — z wysyłką 45. 585

MYDŁO z zawartością 67 proc tłuszczu
(ze znakiem J. Cweigenhaft)
sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urząd
Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.
J. CWEIGENHAFT. Sosnowiec, Targowa Nr. 7 a.
UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFTA.

Ostrzeżenie
Ostrzegam pp. Kupców i Rejentów przed kupnem majątku przy ul. Sieleckiej 23 od mego męża Stanisława Rokity
Helena Rokita.

479 W 8 klasowem
Gimnazjum Państwowem Żeńskiem
(dawniej Polskiej Macierzy Szkolnej)
zapisy nowych kandydatek do klas I, III, IV i VII rozpoczną się dn. 22 sierpnia.
Egzaminy wstępne d. 30 sierpnia o g. 8 rano.
Kancelarja czynną będzie od 10 do 1 p. p.

BIURO BUDOWY TELEFONÓW
POLECA
dla FABRYK, BANKÓW, SZPITALI, DOMOW HANDLOWYCH
SWOJE
INSTALACJE
TELEFONICZNE i SYGNALIZACYJNE
NAJNOWSZYCH KONSTRUKCJI 490
ORAZ
WSZELKIE MATERJAŁY INSTALACYJNE
BIURO BUDOWY TELEFONOW
WARSZAWA, CEGLANA 11. — TELEFONY 102 i 115.

TOWARZYSTWO POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE w POGONI
zawiadamia swych członków, że w dniu 27 sierpnia rb o godzinie 6 wieczorem w pierwszym terminie i w dniu 28 sierpnia rb o godzinie 3 popołudniu w sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni w terminie drugim odbędzie się prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków
ogólne nadzwyczajne zebranie
z następującym porządkiem obrad:
1) Zagajenie zebrania
2) Wybór prezydjum
3) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania ogólnego
4) Zmiana statutu i nazwy 480
5) Wnioski władz
6) Wnioski członków, zgłoszone przynajmniej na 3 dni przed zebraniem ogólnym w pierwszym terminie
ZARZĄD.

Polskie kursa maturalne
Kraków — Karmelicka 56 II p.
rozpoczynają 15 września wykłady na:
1) kursie wyższym, przygotowującym w roku do matury
2) kursie średnim, przygotowującym do egzaminu wstępnego do 7 ej kl. szkoły średniej
3) kursie niższym, przygot. do egzaminu wstępnego do 5 kl. szkoły średniej.
Zgłoszenia i informacje Kraków—Karmelicka 56. ustne od 11—1 i od 6—8 w dni powszednie.

LOKOMOBILE WINDY
z bębnami i linami gotowe do ruchu
Kolejki wązkotorowe, szyny kolejkowe
BIURO HANDLOWE
L. STRASBURGER
WARSZAWA, WSPÓLNA 79 tel. 22-10. 606

Zarezerwowane
dla fabryki chemicznej „GÓRNIK"
w Dąbrowie Górniczej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
ul. Piłsudskiego Nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów. biuralistek maszynistki, techników. Pośrednictwa bezpłatne.

POMNIKI GOTOWE
poleca Zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO
Sosnowiec, ul. Aleja.
Tam się wykonuje grobowce, figury z piaskowca, marmuru i granitu oraz wszelkie roboty kamieniarskie.

Sprzedam
pianino koncertowe Modrzejów ul. Henryka Nr. 11 u Właściciela domu 573 — 2

Nadeszło
najlepsze obuwie wytwórni J. Kilińskiego Sosnowiec, 3-go Maja 10 Molicki 580—3

Maszyn
do pisania Remington mało używana do sprzedania. Wiadomość, biuro Tech. Handl. K. Dąbrowski i S-ka Sosnowiec 3-go Maja 16 581—3

Poszukuję
1 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do biura K. Dąbrowski i S-ka 3-go Maja 16 582—3

Kupuję
stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Modrzejowska 31 639—10

Powóz
na gumach w bardzo dobrym stanie do sprzedania w Niwce „Fabryka budowy maszyn wiadomość u portyjera 638—3

Kurs kroju
haftu Kołłątaja 11 Nowakowska 640

Skradziono
w pociągu portfel z dokumentami wojskowymi 11 P.P. książkę zwolnienia i książkę z Kasy Chorych na imię Stanisław Frymus i 3 tysiące mkp. Łaskawy znalaza raczy zwrócić do Kurjera 632

W drodze
do Piotrkowa zaginął paszport na imię Eufemji Sosińskiej. Znalazcę uprasza się o zwrot do Kurjera Zagłębia za wynagrodzeniem. 631

Sprzedam
rower. Wiadomość Cukiernia Wuestehube 648

Paweł Koziara
zgubił książkę żywnościową z kopalni Renard 630

Fortepian
koncertowy krótki czarny prawie nowy sprzedam tanio Dęblińska 11 stróż wskaże 633

Browning
kupię. Polowanie wydzierżawię, ewentualnie przystąpię do spółki. Wiadomość w Administracji 649

Pianino
dobre tanio sprzedam Towarowa 9 mieszkania 8 650

Płomienna
i marząca o oczach tęsknej gazeli młoda, bo 18-letnia niesosnowiczanka, panna, pragnie oddać swe serce temu, kto na nie zasłuży. Oferty z fotografjami składać w administracji „Kurjera" pod „Gazela" 658

Młodzieniec urzędnik
biurowy. świetnie wykształcony, wielbiciel skromnych niewiast, napróżno poszukuje towarzyszki życia z temperamentem i o subtelnej duszy a niewielkich wymaganiach życiowych. Młode panienki i wdówki zechcą napisać pod „Temperament bez wzajemności". Dyskrecja zapewniona. 661

Wdowiec bezdzietny
zawiedziony już raz w miłości, chciałby się pocieszyć ożenkiem z niekłótliwą i średnio-zamożną panną z dobrą reputacją. Oferty: „Kurjer" — dla wdowca. 668.

Ułan
powróciwszy z wojska, pragnie odetchnąć po trudach wojennych w małżeństwie z młodą panną lub wdową. Lubi dzieci. Ktora z pań chce go uszczęśliwić swą rączką, niech pisze pod „Dziarski ułan" do „Kurjera". Oferty tylko serjo i z fotografjami uwzględnię 572

Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.